Rok LI (51-szy) Warszawa, niedziela 24 września 1944 Nr 61 (8030)

WOLNOŚĆ — RÓWNOŚĆ — NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

Oczekujemy

Od kilku dni żyjemy oczekiwaniem końca walki powstańczej. Oczekujemy wśród nękającego ognia artylerji, niewygód i cierpień oblężonego miasta, wśród niedostatku i głodu spowodowanego wyczerpaniem wszelkich zapasów.

Oczekiwanie jest ciężkie, ale ułatwia je nadzieja, że przecież istniejący stan rzeczy nie może trwać długo. Wojska rosyjskie raz poraz penetrują lewy brzeg Wisły i przy współdziałaniu naszej Armii Krajowej niewątpliwie, zgodnie zresztą z zapowiedziami, przejdą na brzeg Warszawski, kończąc nasze dzieło wypędzenia reszty Niemców z Warszawy.

Jest to kwestja najbliższego czasu i czas ten powinniśmy wykorzystać dla należytego przygotowania się do nowych zadań, jakie nas czekają w związku z wejściem Rosjan do Warszawy. Powinni oni zastać naszą powstańczą stolicę zorganizowaną, wewnętrznie zespoloną i dumną jak przystało na miasto, które porwało się na tak gigantyczne dzieło jakie mamy już poza sobą. Warszawa musi wystąpić jako stolica Polski wolnej. W jej murach ujawni się Armia, Rząd, administracja i całe życie społeczno-polityczne, zmuszone dotąd przez okupanta do ukrywania się w podziemiach. Ogół obywateli musi się skupić przy swych organizacjach i organach państwowych, by dać przykład tego jakim powinien być obywatel Polski odrodzonej.

Oczekujemy końca powstania. Czas oczekiwania poświęćmy przygotowaniom do nowego okresu życia.

Bitwa o Warszawę

Wiadomości o wielkich bitwach, rozgrywających się na północ i na południe od Warszawy, w szczególności w rejonie Grójca, nie zostały dotąd potwierdzone z żadnego urzędowego źródła, podobnie jak brak potwierdzenia wiadomości o utworzeniu przez Armię Czerwoną 2 przyczółków na lewym brzegu Wisły w samej Warszawie. Bezpośrednie obserwacje pozwalają jedynie stwierdzić, że zniszczony został most Kierbedzia. Prawy brzeg Wisły pomiędzy mostami Kierbedzia a Kolejowym (średnicowym) był onegdaj dwukrotnie zadymiany przez wojska sowieckie. Poprzez Wisłę trwa nadal pojedynek artylerii i miotaczy min. Ogień sowiecki skierowany był na Marymont, lasek Bielański, Cytadelę i Dworzec Gdański, zaś artyleria niemiecka ostrzeliwała Żerań i wschodnie pobrzeże Wisły. Lotnictwo sowieckie bombardowało Cytadelę i most kolejowy. Artyleria sowiecka ostrzeliwała również Powiśle, Aleje Ujazdowskie, rejon Al. Szucha, Sejmu, Czerniakowa i Dworca Głównego,

Lotnictwo sowieckie dokonało ubiegłej nocy dalszych zrzutów broni i żywności. Ze zrzuconego sowieckiego karabinu ppanc. oddziały nasze zniszczyły bunkier w pałacu Kronenberga.

Walki w Warszawie

Wojska niemieckie powstrzymują się nadal od większych akcyj zaczepnych. W dzień i w nocy trwa słaby ogień nękający granatników, artylerii i karabinów maszynowych. Ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon Siennej i Pańskiej, zaś z Sejmu czołgi, granatniki i ckmy ostrzeliwały rejon Frascati i Instytut Głuchoniemych. Własne natarcie doprowadziło do zajęcia domu Nr. 30 przy ul. Grzybowskiej. Odparto atak niemiecki w rejonie fabryki Bormana. Ogniem granatników i broni ppanc uszkodziliśmy gmach Cristalu. Na Żoliborzu własny wypad doprowadził do zniszczenia kilku stanowisk niemieckich w rejonie Marymontu oraz niemieckiego gniazda ckm. Na Mokotowie zdobyliśmy w wypadzie znaczną ilość umundurowania, skrzyń z amunicją i granatami oraz ze sprzętem minerskim, jak też 5 «pięści pancernych» (broń przeciwczołgowa). W wyniku odparcia niemieckiego ataku i własnej akcji npl stracił 40 zabitych.

Wczoraj dowódca Armii Krajowej, gen. Komorowski-Bór, przeprowadził inspekcję kilku odcinków bojowych na terenie walk 28 dyw. p. i osobiście dekorował krzyżem «Virtuti Militari» szereg żołnierzy.

Z Czerniakowa wycofała się tylko część naszych oddziałów, reszta walczy dalej.

Polityka oszustwa

Przed paru dniami radiostacja lubelska podawała sprawozdanie z rzekomego zjazdu Stronnictwa Ludowego w Lublinie. Zjazd ten wypowiedział się za poparciem polityki prosowieckiego „komitetu wyzwolenia narodowego“. Wybrał on kierownictwo Stronnictwa Ludowego. A tymczasem Stronnictwo Ludowe nic o tym zjeździe nie wie i kierownictwo Stronnictwa działa jak działało bez żadnego związku z lubelską imprezą. Mamy więc rzekomo dwa stronnictwa ludowe i dwa kierownictwa, a w rzeczywistości poz stało jedno jedyne stronnictwo ludowe, w Lublinie zaś powołano pod tą samą nazwą nową organizację, która nic wspólnego z ludowcami nie ma. Ta nowa organizacja podszywa się pod starą nazwę i usiłuje przy pomocy sfałszowanej nazwy wyzyskiwać zaufanie jakie chłopi mają do swego stronnictwa. Jest to ordynarne oszustwo. Kiedy fabrykant używa dla swoich wyrobów cudzej firmy, mamy do czynienia z kradzieżą. Niektórzy politycy wyobrażają sobie, że kradzież cudzej firmy jest szczytem taktyki politycznej W istocie zaś jest to zwykła kradzież i cyniczne oszustwo.

To samo co zastosowano do Ludowców w Lublinie będą próbowali ci politycy zastosować do P. P. S. Dzieła tego podjęła się już dawno grupka osób nieprzyjętych przez kierownictwo Partji z różnych względów do pracy konspiracyjnej P. P. S Utworzyła ona organizację pod nazwą „Polsey socjaliści“, która następnie po śmierci Próchnika i przyjeciu przez P. P. S. z powrotem jogo najbliższych przyjaciół, rozbiła się na dalsze dwie jeszcze mniejsze grupki. Jedna z nich przyjęła nazwę „R.P.P.S.“ i przed kilku miesiącami związała się ściśle z P. P. R. za co jej przywódca—Osóbka—został prezesem Komitetu Lubelskiego, druga zaś pod nazwą „P. P. S. Lewica“ zachowywa pozory niezależności od P. P. R, będąc faktycznie „jaczejką“ przeznaczona do penetracji wśród grupek niedostatecznie zdecydowanych jeszcze na politykę jawnie prosowiecką.

Dziaiaj te dwie grupki ogłaszają odezwę, w której zwracają się do członków P. P. S z wezwaniem, aby zerwali ze swoim reakcyjnym kierownictwem“. Odezwa wysnwa przy tym hasło „zmontowania zjednoczonej i potężnej P. P. S.“ Jasnem jest do czego ci panowie idą. Chcą zainscenizować podobny zjazd jaki zrobili w Lublinie pod nazwą Zjazdu Ludowców. Chcą zebrać wszystkich dywersantów ruchu socjalistycznego, działających dotąd pod różnymi firmami i ogłosić się za „zjednoczoną P. P. S.“, pozbawioną „reakcyjnych kierowników“.

Polują w tym celu na jakąś grupkę członków P. P. S., by swojej komedji nadać bardziej prawdopodobne tło. Chcą dokonać rozbicia ruchu robotniczego zjednoczonego w P. P. S. i używają do tego hasła „zjednoczenia P. P. S.“, Chcą użyć firmę P. P. S, dla pokrycia polityki wrogiej całej pięćdziesięcioletniej tradycji naszej Partji. Szykują wielkie oszustwo. Demaskujemy je zawczasu i ostrzegamy ogół robotników przed rozbijaczami ruchu robotniczego.

Bitwa o Ren trwa

Druga armia brytyjska dotarła wczoraj do południowego brzegu rzeki Lek, nawiązując kontakt z izolowanymi dotąd oddziałami wojsk powietrznych. Na północ od tej rzeki sytuacja wojsk spadochronowych, wystawionoch na wściekłe ataki niemieckie była wczoraj określana jako krytyczna. Niemcy próbowali przerwać klin sojuszniczy, wbity w głąb Holandji, ale lotnictwo alianckie przekreśliło początkowe ich sukcesy. Pod Akwizgranem amerykanie opanowali ostatecznie Stolberg.

Wojska sowieckie zdobyły Talin, stolicę Estonii, przez co flota sowiecka zyskuje bazę o 270 klm na zachód od Kronsztatu. Wojska rosyjsko-rumuńskie zajęły Arad, zbliżając się na 15 klm do południowej granicy Węgier, skąd uderzą na Budapeszt.

W kilku wierszach

Wicepremier Kwapiński, omawiając akcję pomocy dla Polski w ramach prac UNRA, złożył sprawozdanie z przedłożonych przez Rząd Polski wniosków i stwierdził, że mimo gotowości pomocy ze strony UNRA, akcja ta nie została jeszcze podjęta na ziemiach polskich, uwolnionych już z pod okupacji niemieckiej.

W czasie jednego z nalotów na Warszawę zniszczone zostały trzy filmy z walk powstańczych, wyświetlane przed kilkoma tygodniami w jednym z kin śródmieścia.

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

Bitwa o Warszawę

Wiadomości o wielkich bitwach, rozgrywających się na południe i na południe od Warszawy, w szczególności w rejonie Grójca, nie zostały dotąd potwierdzone z żadnego urzędowego źródła, podobnie jak brak potwierdzenia wiadomości o utworzeniu przez Armię Czerwoną 2 przyczółków na lewym brzegu Wisły w samej Warszawie. Bezpośrednie obserwacje pozwalają jedynie stwierdzić, że zniszczony został most Kierbedzia. Prawy brzeg Wisły pomiędzy mostami Kierbedzia a Kolejowym (średnicowym) był owegdaj dwukrotnie zadymiony przez wojska sowieckie. Poprzez Wisłę trwa nadal pojedynek artylerii i moździerzy min. Ogień sowiecki skierowany był na Marymont, Lasek Bielański, Cytadelę i Dworzec Gdański, zaś artyleria niemiecka ostrzeliwała Żerań i wschodnie pobrzeże Wisły. Lotnictwo sowieckie bombardowało Cytadelę i most kolejowy. Artyleria sowiecka ostrzeliwała również Powiśle, Aleje Ujazdowskie, rój u Al. Szucha, Sejmu, Czerniakowa i Dworca Głównego.

Lotnictwo sowieckie dokonało ubiegłej nocy dalszych zrzutów broni i żywności. Ze zrzuconego sowieckiego karabinu ppanc. oddziały nasze zniszczyły bunkier w pałacu Kronenberga.

Walki w Warszawie

Wojska niemieckie powstrzymują się nadal od większych akcyj zaczepnych. W dzień i w nocy trwa stały ogień nękający granatników, artylerii i karabinów maszynowych. Ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon Siennej i Pańskiej, zaś z Sejmu czołgi, granatniki i ckmy ostrzeliwały rejon Frascati i Instytut Głuchoniemych. Własne natarcie doprowadziło do zajęcia domu Nr. 30 przy ul. Grzybowskiej. Odparto atak niemiecki w rejonie fabryki Bormana. Ogniem granatników i broni ppanc. uszkodziliśmy gmach Cristolu. Na Żoliborzu własny wypad doprowadził do zniszczenia kilku stanowisk niemieckich w rejonie Marymontu oraz niemieckiego gniazda ckm. Na Mokotowie zdobyliśmy w wypadzie znaczną ilość umundurowania, skrzyń z amunicją i granatami oraz ze sprzętem minerskim, jak też 5 «piąści pancernych» (broń przeciwczołgowa). W wyniku odparcia niemieckiego ataku i własnej akcji npl stracił 40 zabitych.

Wczoraj dowódca Armii Krajowej, gen. Komorowski-Bór, przeprowadził inspekcję kilku odcinków bojowych na terenie walk 28 dyw. p. i osobiście dekorował krzyżem «Virtuti Militari» szereg żołnierzy.

Z Czerniakowa wycofała się tylko część naszych oddziałów, reszta walczy dalej.

Oczekujemy

Od kilku dni żyjemy oczekiwaniem końca walki powstańczej. Oczekujemy wśród nękającego ognia artylerji, niewygód i cierpień oblężonego miasta, wśród niedostatku i głodu spowodowanego wyczerpaniem wszelkich zapasów.

Oczekiwanie jest ciężkie, ale ułatwia je nadzieja, że przecież istniejący stan rzeczy nie może trwać długo. Wojska rosyjskie raz poraz penetrują lewy brzeg Wisły i przy współdziałaniu naszej Armii Krajowej niewątpliwie, zgodnie zresztą z zapowiedziami, przejdą na brzeg Warszawski, kończąc nasze dzieło wypędzenia reszty Niemców z Warszawy.

Jest to kwestja najbliższego czasu i czas ten powinniśmy wykorzystać dla należytego przygotowania się do nowych zadań, jakie nas czekają w związku z wejściem Rosjan do Warszawy. Powinni oni zastać naszą powstańczą stolicę zorganizowaną, wewnętrznie zespoloną i dumną jak przystało na miasto, które porwało się na tak gigantyczne dzieło jakie mamy już poza sobą. Warszawa musi wystąpić jako stolica Polski wolnej. W jej murach ujawni się Armia, Rząd, administracja i całe życie społeczno-polityczne, zmuszone dotąd przez okupanta do ukrywania się w podziemiach. Ogół obywateli musi się skupić przy swych organizacjach i organach państwowych, by dać przykład tego jakim powinien być obywatel Polski odrodzonej.

Oczekujemy końca powstania. Czas oczekiwania poświęćmy przygotowaniom do nowego okresu życia.

Bitwa o Ren trwa

Druga armia brytyjska dotarła wczoraj do południowego brzegu rzeki Lek, nawiązując kontakt z izolowanymi dotąd oddziałami wojsk powietrznych. Na północ od tej rzeki sytuacja wojsk spadochronowych, wystawionych na wściekłe ataki niemieckie była wczoraj określona jako krytyczna. Niemcy próbowali przerwać klin sojuszniczy, wbity w głąb Holandji, ale lotnictwo alianckie przekreśliło początkowe ich sukcesy. Pod Akwizgranem amerykanie opanowali ostatecznie Stolberg.

Wojska sowieckie zdobyły Tallin, stolicę Estonii, przez co flota sowiecka zyskuje bazę o 270 klm na zachód od Kronsztatu. Wojska rosyjsko-rumuńskie zajęły Arad, zbliżając się na 15 klm do południowej granicy Węgier, skąd uderzą na Budapeszt.

W kilku wierszach

Wicepremjer Kwapiński, omawiając akcję pomocy dla Polski w ramach prac UNRA, złożył sprawozdanie z przedłożonych przez Rząd Polski wniosków i stwierdził, że mimo gotowości pomocy, ze strony UNRA, akcja ta nie została jeszcze podjęta na ziemiach polskich, uwolnionych już z pod okupacji niemieckiej.

W czasie jednego z nalotów na Warszawę zniszczone zostały trzy filmy z walk powstańczych, wyświetlane przed kilkoma tygodniami w jednym z kin śródmieścia

Polityka oszustwa

Przed paru dniami radiostacja lubelska podawała sprawozdanie z rzekomego zjazdu Stronnictwa Ludowego w Lublinie. Zjazd ten wypowiedział się za poparciem polityki prosowieckiego „Komitetu wyzwolenia narodowego". Wybrał on kierownictwo Stronnictwa Ludowego. A tymczasem Stronnictwo Ludowe nic o tym zjeździe nie wie i kierownictwo Stronnictwa działa jak działało bez żadnego związku z lubelską imprezą. Mamy więc rzekomo dwa stronnictwa ludowe i dwa kierownictwa, a w rzeczywistości nic się z tego nie zmieniło. Ten zaś nowy twór w Lublinie, który przyjął dla siebie nazwę Stronnictwa Ludowego, nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem ludowym... pod tą samą nazwą nowa organizacja, która nic wspólnego z ludowcami nie ma. Ta nowa organizacja podszywa się pod starą nazwę i usiłuje przy pomocy sfałszowanej nazwy wyzyskiwać zaufanie jakie chłopi mają do swego stronnictwa. Jest to ordynarne oszustwo. Kiedy fabrykant używa do swoich wyrobów cudzej firmy, mamy do czynienia z kradzieżą. Niektórzy politycy wyobrażają sobie, że kradzież cudzej firmy jest szczytem taktyki politycznej. W istocie zaś jest to zwykła kradzież i cyniczne oszustwo.

To samo co zastosowano do Ludowców w Lublinie będą próbowali ci politycy zastosować do P. P. S. Działa tego podjęła się już dawno grupka osób nieprzyjętych przez kierownictwo Partii z różnych względów do pracy konspiracyjnej P. P. S. Utworzyła ona organizację pod nazwą „Polscy socjaliści", która następnie po śmierci Próchnika i przyjęciu przez P. P. S. z powrotem jego najbliższych przyjaciół, rozbiła się na dalsze dwie jeszcze mniejsze grupki. Jedna z nich przyjęła nazwę „R.P.P.S." i przed kilku miesiącami związała się ściśle z P. P. R. za co jej przywódca — Osóbka — został prezesem Komitetu Lubelskiego, druga zaś pod nazwą „P. P. S. Lewica" zachowywała pozory niezależności od P. P. R., będąc faktycznie „jaczejką" przeznaczoną do penetracji wśród grupek niedostatecznie zdecydowanych jeszcze na politykę jawnie prosowiecką.

Dzisiaj te dwie grupki ogłaszają odezwę, w której zwracają się do członków P. P. S. z wezwaniem, aby zerwali ze swoim reakcyjnym kierownictwem". Odezwa wysuwa przy tym hasło „zmontowania zjednoczonej i potężnej P. P. S." Jasnem jest do czego ci panowie idą. Chcą zainscenizować podobny zjazd jaki zrobili w Lublinie pod nazwą Zjazdu Ludowców. Chcą zebrać wszystkich dywersantów ruchu socjalistycznego, działających dotąd pod różnymi firmami i ogłosić się za „zjednoczoną P. P. S.", pozbawioną „reakcyjnych kierowników".

Polega w tym celu na jakąś grupkę członków P. P. S., by swojej komedji nadać bardziej prawdopodobne tło. Chcą dokonać rozbicia ruchu robotniczego zjednoczonego w P. P. S. i używają do tego hasła „zjednoczenia P. P. S.". Chcą użyć firmy P. P. S. dla pokrycia polityki wrogiej całej pięćdziesięcioletniej tradycji naszej Partji. Szykują wielkie oszustwo. Demaskujemy je zawczasu i ostrzegamy ogół robotników przed rozbijaczami ruchu robotniczego.